ROK XLVIII. Nro 141.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30 Czerwca 1868. Wtorek. Dnia 18 (30) Czerwca 1868.

Rano ciepła st: 15, w połud: c. st: 18 Wysokość wody st: 2, c. 0 (ubywa.)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 3 m. 43 Zachód „ 8 „ „ 22	Dziś SS. Emilji i Lucyny PP. Jutro, Śgo Teodoryka Kapłana.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— W sobotę, onegdaj i wczoraj, w kościele archikatedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, odbywało się 40-to-godzinne nabożeństwo. Nabożeństwo to rozpoczęło się o godzinie 7ej rano w sobotę. Wotywę odprawił JKs. Kanonik Biernacki, a o godzinie 10ej rano summę celebrował JKs. Kanonik Sotkiewicz.— W niedzielę wotywę miał JKs. Kucharski, summę JKs. Kanonik Dietrich, kazał JKs. Seroczyński; wczoraj w uroczystość ŚŚ. Piotra i Pawła wotywę miał JKs. Seroczyński, summę JKs. Kanonik Dietrich, kazał JKs. Jungowski. Zakończyły 40-to-godzinne nabożeństwo nieszpory, które odprawił JKs. Kanonik Dietrich, kazanie zaś powiedział JKs. Mościcki, Prefekt Szkół. W czasie tych trzech-dniowych nabożeństw, chóry instytutu muzycznego, pod dyrekcją p. Apollinarego Kątskiego, dyrektora Instytutu wykonali: W pierwszy dzień uroczystości: Mszę Brosiga (E mol), Ave verum Mozarta; w drugi dzień: Mszę Brosig'a, na Graduale „Ojcze nasz“ Moniuszki, a Offertorjum tegoż także kompozytora.—Wczoraj nakoniec odśpiewano: Mszę Mozarta (D dur), Graduale Volat Avis, chór na głosy męzkie Richtera; na Offertorium Ave Maria (solo sopran panna Leichnitz, arfa p. Pistor, wiolonczella p. Goebelt, organ p. Śliwiński), utworu Apollinarego Kątskiego; na Benedictus tegoż kompozycji „O Salutaris Hostia“, dzieło ofiarowane Rossiniemu.—Onegdaj, to jest w niedzielę, w kościele Śgo Ducha, przy ulicy Freta, rozpoczął się tygodniowy odpust Opatrzności Boskiej. Wotywę odprawił JKs. Ballach, summę JKs. Kołaczkowski, kazanie JKs. Mościcki, amatorowie pod dyrekcją p. Pawlewskiego odśpiewali: na wotywie mszę Krogulskiego, graduale pro peccatis ze Stabat Mater Stefaniego (bas solo pan Krüger) „głos duszy“ Adama, sopran solo (panna Lewicka), benedictus Tejchmana (tenor solo) p. Gocłowski. Na summie odśpiewano: Mszę Vogta, Graduale Beltiensa (solo sopran p. Walusińska), Offertorium: modlitwa „Boże Ojcze“ Troschla, sopran solo (pani Kruszewska), Benedictus Stradelli z XVIIgo wieku, tenor solo (p. Gocłowski).—Wczoraj w tejże Świątyni Pańskiej wotywę, summę i kazanie, powyżej wymienieni kapłani odprawili. Nabożeństwu towarzyszyło bractwo Opatrzności Boskiej. Nieszpory miał JKsiądz Ballach. — Wczoraj jako w uroczystość Śgo Piotra i Pawła, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krak.-Przedmieściu, amatorowie muzyki pod dyrekcją pana Pawlewkskiego, odśpiewali podczas nabożeństwa: Mszę Krogulskiego; graduale pro peccatis ze Stabat Mater Stefaniego (solo bass pan Krüger); Offertorium Beltiensa (sopran solo panna Walusińska) i modlitwa Wronikowskiego, tenor solo pan Zaręba), Benedictus Stradella z XVII wieku (p. Gocłowski), na Agnus modlitwa „Boże Ojcze“ Troszla (solo sopran pani Kruszewska).—Wczoraj też w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, w czasie summy amatorowie wykonali mszę Schmidta Nr 6, na Offertorium duet Rubiniego (sopran i tenor), na Benedictus „Ave Maria“ Cherubiniego (solo sopran).

— Pojutrze, w kościele Śgo Józefa Opieki, na Krak.-Przedmieściu, przypada odpust Nawiedzenia Najśw. MARJI PANNY.

— *Birż. Wied*: donoszą 24 z. m.: Czynią w Omsku wielkie przygotowania dla przyjęcia Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza. Syberja chce świetnie wystąpić. Statek dla przeprawy Wielkiego Księcia przez rzekę Irtysz jest już gotowy, a niektórzy znaczniejsi kupcy tutejsi uczą się kierować rudlem i robić wiosłami, aby mieć szczęście osobiście należeć do przeprawy Wielkiego Księcia. (Dz. War.)

— *Mosk. Wied*: donoszą, że podług otrzymanych tam wiadomości, jenerał Kaufman, po zajęciu Samarkandu, wyruszył do Buchary. Zapewniają zresztą, że o przyłączeniu Buchary do Rossji nikt nie myśli; prawdopodobnie skończy się na zmianie emira bucharskiego, ustanowieniu daniny rocznej od chaństwa i przydaniu do boku nowego emira dwóch albo trzech kompanji jako gwardji, jak to było zamiarem jeszcze Piotra Wielkiego. (Dz. W.)

✂ — W Sobotę byliśmy świadkami popisu wychowańców i wychowanic Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.

Uroczyste to zapoznanie publiczności z pracą nauczycieli i postępem uczących się, było dziwnie wzniosłe i smutne.

W popisowej sali, ornamentowanej nazwiskami zasłużonych filantropów i strojnej w kwiaty i wieńce z liści, na stosownie urządzonem wzniesieniu, otoczył stoły obciążone nagrodami cały skład władzy przełożonej i grono tych istot, dla których świat jest albo niemym i głuchym, albo też zakrytym nocą wieczną ciemności.

I z kolei, wszyscy obecni, którzy się zdołali w sali pomieścić, mieli sposobność widzieć przedstawiony

ogólnie cały systemat kształcenia głuchoniemych, od mowy ideo-mimicznej, aż do wyraźnego wymawiania, oraz ocenić postępy ociemniałych w muzyce, która jest dla nich po wyjściu z instytutu, głównym sposobem do życia.

Od czasu też przejścia instytutu pod zarząd władzy edukacyjnej, dwóch nauczycieli muzyki i śpiewu, pracuje tygodniowo po trzydzieści godzin z samemi tylko chłopcami, a oprócz tego dwóch pomocników tychże nauczycieli, wybranych z pomiędzy byłych wychowańców zakładu, kształci młodszych chłopców w 48 godzinach na tydzień.

Że takie znaczne poświęcenie czasu, przynosi rzeczywisty pożytek, dowody nietylko było można widzieć na popisie, ale nawet w skutkach materjalnych. Dla podania bowiem uczniom w ostatnich latach ich pobytu w zakładzie możności zebrania środków materjalnych na pierwsze potrzeby, jakie ich po wyjściu na świat czekają, władza przełożona dozwoliła im w bieżącym roku szkolnym grywać na zabawach familijnych i w składzie orkiestrowym, w niektórych ogrodach, a w skutek tego dziś ośmiu wychowańców posiada już kapitał 300 rs.

Kształcenie jednakże w muzyce dziewczątek ociemniałych, odbywa się z mniejszym trudem. Pojętniejsze jedynie uczą się śpiewu, i to dla osłody czarnych chwil życia. Wymotywowano też nader trafnie w tegorocznem sprawozdaniu z działalności instynktu, że dla czystych dusz ociemniałych muzyka, jako środek zarobku byłaby zgubną, bo podobne zarobkowanie narażałoby je na pokusy próżności, skalałoby nieszczęśliwe chęcią dogodzenia niewykształconym gustom i zbrukało usta sprosną piosenką, tyle pożądaną przez moralnych nędzarzy.....

Po popisie udaliśmy się do sali, gdzie była urządzaną wystawa robót wykonanych rękami głuchoniemych i ociemniałych.

Wystawa ta choć nader skromna, zajęła bardzo zwiedzających.

Oprócz bowiem udatnych robótek włóczkowych i nicianych, oraz bielizny, stały tam na stołach gustowne i trwałe wyroby stolarskie, tokarskie, introligatorskie, ślusarskie i t. p.

Najwięcej nas jednakże uderzyły wyroby rzeźby. Teorję i praktykę tej sztuki wykłada w instytucie p. Cengler. Między innemi, odznaczał się artystycznym wdziękiem ukrzyżowany Chrystus. Zdaje nam się nawet, że głuchoniemy wykonawca owego krucyfiksu, przy dalszym kierunku nauczyciela i przy pracy, wykształciłby się na zdolnego snycerza.

W końcu niniejszego sprawozdania, podajemy wyciąg z programu egzaminów wydanego obecnie przez władzę przełożoną, w którym mieści się treściwie skreślona rozprawa „o nauco głuchoniemych i ociemniałych“, przez J. Papłońskiego, oraz „o związkach małżeńskich pomiędzy głuchoniememi“, przez R. T. Jagodzińskiego, że w roku szkolnym 1867/8 było: Głuchoniemych uczniów 68, uczennic 37, uczących się w Instytucie robót 9. uczniów dochodzących z miasta do szkoły rzemieślniczo niedzielnej 13, razem 127. Ociemniałych: uczniów 21, uczennic 8, uczących się wyłącznie muzyki i robót ręcznych 6, zajmujących się wyłącznie robotami ręcznemi 3, razem 38, ogółem 165.

Żeby zaś podać tak rodzicom jak i nauczycielom, i w ogóle wszystkim przyjaciołom ludzkości, sposób uczenia głuchoniemych wymawiania, czytania i pisania, Rada pedagogiczna instytutu, postanowiła wydać stosowny podręcznik, który za kilka miesięcy będzie już drukiem ogłoszony. Za tem znów dziełem pójdą i inne dla nauki głuchoniemych. I będzie to wielki pożytek z tych wydań, gdyż przygotowane dziecię, jeśliby nie miało środków dalszego kształcenia się w domu, przez mniejszą już liczbę lat w Instytucie przebywać będzie, a przez to i ruch będzie większy i postęp widoczniejszy.

— Jutro (we Środę), w oktawę imienin Janów (ojca i syna) *Burłakowskich*, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Śtej Anny, Matki N. M. P., na Krak:-Przedm:, o godz: 10 rano, na które żona i matka wraz z córką, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.
—4139—(9594)

— Jutro, o godz: 10 z rana, w rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Jakóba *Piotrowskiego*, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które Krewnych i Znajomych zaprasza się. —4153—(9648)

— Jutro, jako w trzecią bolesną rocznicę ś. p. Marji-Bronisławy *Kuczyńskiej*, odbędzie się za duszę tejże, o godz: 10 rano, w kościele Śgo Karola Boromeusza, żałobne nabożeństwo, na które pozostała matka, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza.
—4145—(9657)

— Marja ze Steków *Deike*, wdowa, przeżywszy lat 48, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pogrążone w smutku dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację Jej zwłok, dziś o godz: 5ej po południu, z kaplicy Ewangelicko-Augsburskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mającą.
—4167—(9645)

— Anna z Kilemanów *Kraśniewska*, wdowa po obywatelu miasta Warszawy, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 77. Pogrążone w głębokim żalu dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Ewangielickiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, w dniu 1-m Lipca, we Środę, o godzinie 5ej po południu. —4173—(9,665.)

— Pozostałe w nieutulonym żalu dzieci i wnuki, po zmarłej w dniu 29-m b. m., ś. p. Julji z Lewińskich *Łaszewskiej*, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Śgo Krzyża, w dniu 1-m Lipca, o godzinie 4-tej po południu, na cmentarz powązkowski.
—4156—(9,640.)

— Zmarli w tych dniach, ś. p. Franciszek *Piszkowski*, obywatel przedmieścia Pragi, w wieku lat 65, i Karolina *Jodłowska*, panna, lat 24 wieku licząca.

— W zeszłą niedzielę w kościele Archikatedralnym Ś-go Jana o godzinie 9tej rano, Jks. kanonik Biernacki pobłogosławił przed ołtarzem kaplicy Archikonfraterni literackiej związek małżeński panny Klementyny *Podgórskiej* z panem Józefem *Arszagi* obywatelem tutejszym; tegoż dnia tenże Jks. kanonik o godzinie 8 i pół wieczorem w pomienionej Świątyni Pańskiej pobłogosławił ślub p. Cyprjana *Jastrzębowskiego* urzędnika Magistratu m. Warszawy, z panną Eufemją Bronisławą *Kołudzką*.

— Zeszłej Soboty w kościele parafjalnym na Pradze

miejscowy Jks. Wikarjusz o godzinie 8ej wieczorem, pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy panią Adelą z Pancerów *Czajewiczową* wdową, a panem Józefem *Suprynowiczem* urzędnikiem kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

— W Piątek ubiegłego tygodnia skończyły się egzamina w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych, a w Sobotę odbył się tamże akt uroczysty zamknięcia roku wykładowego, zaszczycony obecnością JW. Hr. Namiestnika Królestwa, i w obec dostojnych dygnitarzy, oraz licznego grona rodziców, opiekunów i znajomych wychowańców zakładu. Na akcie rzeczonym za odznaczającą się pilność w naukach i wzorowe sprawowanie się, następujący wychowańcy i wychowanice zakładu otrzymali *nagrody:* w oddziale głuchoniemych, z klassy Iej uczniowie: Nowicki Franciszek, Pruszkowski Lucjan, Drożdżyński Andrzej, Uszyński Alexander, Borkowski Stanisław; uczennice: Górska Stefanja Grzywacz Marjanna; z klassy IIej uczniowie: Łupiński Michał, Achcik Antoni, Jabłoński Michał; uczennice: Mulnikowska Marjanna, Skrzycka Teodora, Żera Anna; z klassy IIIej uczniowie: Wasilewski Antoni, Osuchowski Franciszek, Grunert Adolf; uczennice: Bronisławska Kazimiera, Deflansyljer Marjanna, Horodyska Janina; z klassy IVej uczniowie: Chorzelski Erazm, Piasecki Franciszek; uczennica Perkowska Helena; z klassy Vej uczennice: Kühlwein Alexandra, Kulińska Eufrozyna; z klassy VIej Smoliński Marceli.—W Szkole Rzemieślniczo-Niedzielnej, z klassy IIej Studziński Antoni, Halerz Stanisław. W Oddziale ociemniałych, z klassy Iej uczniowie: Szulc Szymon. Zejdler Konstanty; uczennice: Benedyktowicz Zofja, Tomasiewicz Marjanna; z klassy IIej uczeń: Buszek Feliks i uczennice: Cywińska Anna; Ożóg Marjanna. Za pilność, postęp w naukach i odznaczające się sprawowanie otrzymali pochwały. W Oddziale głuchoniemych; z klassy Iej. Fortuna Antoni, Maczkow Paweł, Szydłowski Stefan, Szulc Teodor, Rutkowski Franciszek i uczennice: Mackiewicz Stanisława, Kukulska Małgorzata, Kostro Juljanna, Drzeniewska Łucja; z klassy IIej uczeń Kadłubowski Władysław; uczennice: Bąkowska Franciszka, Janowska Eleonora, Sztenroth Fajga; z klassy IIIej uczniowie: Łuczkowski Ignacy, Zakrzewski Jan; z klassy IVej uczniowie: Orłowski Jan, Seideman Adolf, Mühlrad Hersz Beer, Grzybiński Roman; uczennice: Wiżańska Rozalja; klassy VIej uczniowie: Skwara Adam, Żera Jakób; z klassy VIej drugoletniej uczeń: Ramotowski Paweł. Za samą pilność i odznaczające się sprawowanie, z klassy IIej Sobiczewski Adolf; z klassy Vej Jodłowska Urszula. W oddziale ociemniałych, z klassy Iej Gorecki Michał; z klassy IIej Studziński Antoni, Wróblewski Juljan; z klassy IIIej Pokrzywnicki Józef. Następujący uczniewie oddziału głuchoniemych ukończywszy całkowity kurs nauk, w Instytucie udzielanych, otrzymali patenta: Babkowski Maksymiljan, Cybulski Wincenty, Jaźwiński Andrzej, Ramotowski Paweł, Skwara Adam, Smmoliński Marcelli. Sobiczewski Stanisław, Wojna Stanisław, Wolski Jan i Żera Jakób. Na zakończenie aktu wychowańcy z oddziałów ociemniałych wykonali Te Deum i Hymn Lwowa.

— W Niedzielę, w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim, w obecności JW. Hr. Namiestnika, wielu dostojnych osób i licznej publiczności, odbył się akt uroczysty, na którym następujące uczennice otrzymały nagrody: *I klassa:* Nadzieja Kryżańska, Eufemja Wojcicka, Wiara Dymman; *II klassa:* Marja Dudarew, Eugenja Chełczyńska, Marja Moraczewska; *III klassa:* Anna Lalin, Helena Korostowcow, Julja Ring, Karolina Zielińska; *IV klassa:* Marja Kozłowska, Olga Dobrowolska, Zofja Żądkowska, Bronisława Cywińska; *V klassa:* Ludwika Szepietowska, Helena Linge, Zeneida Masłowska; *VI klassa:* Filipina Krzyżanowska, Zofja Józefowicz, Helena Rasiewicz; *VII klassa:* Teodora Raczkowska cyfrę Najjaśniejszej Pani, Stanisława Lazar złoty medal, Marja Dobrowolska srebrny medal, Paulina Dąbrowska nagrodę za muzykę.

— Przy zakończeniu roku szkolnego w zeszły piątek następujący uczniowie z Gimnazjum 1go przy ulicy Nowolipki, otrzymali nagrody: z klassy Iej: Chrząszczewski Karol, Gąsiorowski Marjan, Rybka Władysław; z klassy IIej: Rudziński Jan, Haberfeld Aleksander, Lindau Edward, Lindau Bronisław; z klassy IIIej: Siemaszko Andrzej, Kozłowski Maurycy; Siemaszko Jan, z klassy IVej: Dziankowski Ludwik, Anders Ludwik, Bergsohn Edward, Wejsblat Adolf; z klassy Vej: Matecki Leon, Pilecki Antoni, Natansohn Kazimierz; z klassy VIej: Haberfeld Karol, Gliszczyński Józef, Baurertz Arnold, Kramstück Juljan; z klassy VII: otrzymali medal złoty: Paraziński Jan, medal srebrny: Rudnicki Władysław; Otrzymali pochwały, z klassy I: Tomaszewicz Wincenty, Chełmoński Ignacy, Kozłowski Seweryn, Żyznowski Władysław, Balbinder Abraam, Zweigbaum Samuel, Witkowski Nazary, Bogucki Kazimierz, Garfunkel Hippolit, Szmurło Florentyn; z klassy IIej: Kaftal Jan, Anders Teodor, Łącki Seweryn, Zalutyński Seweryn, Zdziarski Kazimierz, Kotarbiński Stanisław, Trzciński Gabrjel, Grosstern Herman; z klassy IIIej: Winnicki Seweryn, Chodecki Władysław, Abramsohn Juljusz, Bluthstein Juljusz, Zweigbaum Maksymiljan; z klassy IVej: Mejer Jerzy, Dziembowski Leon, Kramsstück Feliks, Grabowski Lucjan, Jedyński Aleksander, Łącki Józef, Lewenberg Izydor, Berger Ksawery, Roman Wiktor, Bogucki Antoni, Majewski Aleksander; z klassy Vej: Ponikowski Cezary, Walentyn Edward, Likert Nikodem, Silbermann Maurycy, Czerwiński Aleksander, Budzyński Stanisław, Muszalski Adam; z klassy VIej: Lewestam Henryk, Bykowski Władysław, Kępiński Ignacy, Tumpowski Marjan, Zimmermann Bogumił, Nawroczyński Adam, Schneider Feliks; Otrzymali patenty z ukończonego Gimnazjum: Arnstein Feliks, Bara Jan, Budzyński Leon, Walentyn Leon, Weissel Antoni, Weinert Juliusz, Grabowski Wojciech, Zdanowicz Franciszek, Kisielewski Bronisław, Kohn Michał, Kohn Edward, Kopczyński Piotr, Kronenblech Benedykt, Löwy Granek, Landau Daniel, Lande Leon, Majkowski Stanisław, Messing Aleksander, Michalski Aleksander, Michoński Henryk, Morzkowski Aleksander, Muszalski Jan, Owidzki Alojzy, Plackowski Witold, Paraziński Jan, Rudnicki Władysław, Rudnicki Leonard, Rynarzewski Andrzej, Słupecki Czesław, Flatt Konstanty, Chmielowski Mścisław, Szczepański Aleksander, Janecki Czesław.

— Zeszłej Soboty, przy zakończeniu roku szkolnego, następujący uczniowie z Gimnazjum 3go (na placu 3ch krzyżów). Otrzymali nagrody: z kl. I-ej: Kucharski Witold, Pisulewski Stanisław, Staniszewski Edmund, Siedlewski Aleksander; z kl. II-ej: Gąsowski Lubosław, Matlakowski Jan, Esmanowski Józef, Łubieński Michał, Kwieciński Adam, Kożuchowski Wa-

lery; z kl. III-ej: Łubieński Adam, Haberling Aleksander, Martini Leonard, Alexandrowicz Bronisław; z kl: IV-ej: Pogorzelski Tadeusz, Łubieński Zygmunt, Konopczyński Aleksander, Michałowski Franciszek, Przystański Stanisław; kl. V-ej Matlakowski Władysław, Wolański Adam; z kl. VI-ej: Pawiński Józef, Liszka Jan, Ledochowski Leon, Wasiutyński Zygmunt; z kl. VII-ej, Medal złoty: Białek Jan. Pochwały z kl. I-ej: Koral Bronisław, Zawistowski Leon, Wróblewski Alfons; z kl. II-ej: Radziszewski Ewaryst, Dubowski Grzegórz, Ledochowski Jan; z kl. IIIej: Karwicki Józef, Lentz Emiljan, Kościa Aleksander, Cybulski Edward, Kierżnowski Stanisław; z kl. IV-ej: Byszewski Józef, Pilcicki Michał, Skulski Hieronim; z kl- V-ej: Szczuka Andrzej, Leduchowski Michał; z kl. VI-ej: Tuszowski Edmund, Nast Aleksander, Łuszczewski Wiktor, Żórawski Ewaryst. Świadectwa z ukończonego Gimnazjum: Bętkowski Kazimierz, Białek Jan, Biernacki Andrzej, Bock Leon, Cybulski Alfred, Domański Ksawery, Faytt Michał, Gołębiowski Konstanty, Grünbaum Adolf, Kahl Jan, Kosiński Hipolit, Koźmiński Jan, Krzyżanowski Ryszard, Lazar Konstanty, Makomaski Kazimierz, Reichmann Mikołaj, Sieragowski Paweł, Schouppe Józef, Sobolewski Aleksander, Wasilewski Piotr, Wehr Wiktor, Zadrowski Feliks, Żółkowski Wacław.

— Wzeszłą Sobotę o godz. 11-ej przed południem, miało miejsce w sali posiedzeń w dworcu kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zwyczajne 10te ogólne posiedzenie akcjonarjuszów pomienionej drogi. Posiedzenie to odbyło się pod prezydencją barona Muschwitz'a, prezesa Rady Zarządzającej tejże drogi, w obecności pułkownika inżynierów Biergela inspektora dróg żelaznych, oraz radcy stanu Hörschelmana, kommissarza rządowego. Po naznaczeniu assessorów pp. Jakóba Janascha i Aleksandra Goldstanda, oraz do prowadzenia protokułu p. Wolffa radcy prawnego, odczytanem zostało za rok zeszły 1867, exploatacyjne sprawozdanie, z którego wyjmujemy najważniejsze szczegóły.

Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w ciągu r. 1867 ułożono nowych kolei sażeni 1350.

Na stacji Warszawa odbudowano warsztaty, spalone w nocy z 5-go na 6ty Marca 1867 r. i zupełnie urządzono, z wyjątkiem tokarni i ślusarni; wystawiono tarczę obrotową przy składzie administracyjnym węgli.

Na stacji Ząbkowice, przełożono tarczę obrotową i część nowo budującego się dworca, doprowadzono pod dach. Na stacji Sosnowce urządzono domek dla wystawionej w r. 1866 wagi centesymalnej i postawiono budę dla dróżnika przy zwrotniku. Linja główna kolei na długości 24,6 wiorst, zaopatrzoną została nowemi szynami, dębowemi podkładami i zupełnem łożyskiem żwirowem. Mosty zniszczone d. 28 Kwietnia przez burzę, jako też mosty inne odrestaurowano. W miejsce 65 telegrafów z drewnianemi ramionami, ustawiono nowe z żelaznemi ramionami, tudzież przysposobiono 76 telegrafów optycznych, ale ich jeszcze nie ustawiono. Fabrykom Schmidt i Sp. we Wrocławiu, F. Wöhler, A. Ganz w Budzie, wypłacono na rachunek dostawy 100 wagonów rsr. 174,944 kop. 16. Wydatki na budowy wynosiły do końca r. 1867, rsr. 7,888,822 k. 96. Na rachunek budowy wypłacono tytułem wynagrodzenia assekuracyjnego, za spalone na stacji Warszawa warsztaty rs. 36,653 kop. 53. Doliczywszy do tego za 100,000 Akcji Zakładowych po rsr. 60, rsr. 6,000,000 i za 19,200 Obligacji pierwszeństwa po 500 fr. rsr. 1,200,000, razem rsr. 7,236,652 k. 53, fundusz budowlany okazuje się dłużnym z końcem roku 1867, rsr. 652,170 k. 43, które forszusował fundusz eksploatacji.

Ogólny *Dochód* w r. 1867 wynosił rsr. 2,410,025 k. 48½. *Rozchód* rsr. 1,436,677 k. 98½. *Pozostaje* rsr. 973,347 k. 50. Z tego potrąciwszy dochód przypadający rządowi, procenta i amortyzację od obligacji rsr. 341,050 k. 94½, pozostaje rsr. 632,296 k. 55½; od tej summy strąciwszy 3% na fundusz rezerwowy, tudzież ½% na amortyzację akcji rsr. 68,968 k. 90, zostaje rsr. 563,327 k. 65½; z tych strąciwszy 10% na resztę założycielską i 1% na tantiemę dla członków Dyrekcji rsr. 61,966 k. 5, a dodawszy pozostałość z r. 1866 rsr. 3,389 k. 44½, otrzymuje się rsr. 504,760 k. 5, do rozdziału na 100,000 Akcji Towarzystwa.

Następnie odczytanem zostało sprawozdanie kommisji do rewizji rachunków za r. 1867, które zatwierdzono, z kolei ustanowiono dywidendę za rok 1867 po rs. 5 na akcję, dalej wniosek tyczący się skupu renty założycielskiej przyjęty został znakomitą większością głosów. Poczem dokonano wyborów dwóch członków do Rady Zarządzającej i wybrani zostali ciż sami członkowie t. j. książe Ujest i Jan hr. Renard, nakoniec dopełniono wyboru kommisji do rewizji rachunków r. b. 1868/9. Wybrani zostali ciż sami członkowie co dotąd, a mianowicie: pp. Jan Goldstand, Stanisław Jasiński, Maksymiljan Rubinstein i Jakób Janasch. Na pomienione posiedzenie objawiło życzenie uczestniczenia głosów 612, reprezentujących 25,500 sztuk akcji z kapitałem rs. 2.552,000; było zaś obecnych akcjonarjuszów 39, posiadających głosów 414; a reprezentujących 16,560 sztuk akcji z kapitałem rs. 1,656,000.

— Zapowiedziane na zeszłą Sobotę zgromadzenie zwyczajne akcjonarjuszów drogi żelaznej fabryczno-Łodzkiej, odłożone zostało do miesiąca Sierpnia r. b.

— *Droga Żelazna Warszawsko-Bydgoska.* Zeszłej Soboty o godzinie 4ej po południu w dworcu kolei żelaznej przy ulicy Jerozolimskiej, odbyło się zwyczajne 10te ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: Akcji zdeponowano serji Iej sztuk 2,795, IIej 124, reprezentujących kapitał rs. 341,500. Akcjonarjuszów obecnych było 25, z kapitałem rs. 324,500 i 108 głosami. Prezydował Baron Muschwitz. Assystowali posiedzeniu JW. pułkownik inżynierów Biergiel inspektor dróg żelaznych, i Radca Stanu Hörschelmann kommissarz rządowy. Na assesorów zaproszeni zostali p. Aleksander Goldstand i Jakób Janasch, do prowadzenia protokułu radca prawny Wolff. Po oznajmieniu, że posiedzenie zgodnie z ustawą zebrane do uchwały zdolne, kommisja rewizyjna (pan Jan Goldstand) odczytuje rapport o rewizji rachunków; dalej z Rady Zarządzającej wystąpić miało dwóch członków: Książe Ujest i Jan hr. Renard, lecz ciż sami jednomyślnie i nadal obrani zostali. Wybrano nakoniec członków do kommisji rachunkowej. Jednomyślnie przez aklamacją wybrani zostali dotychczasowi: Jan Goldstand, Stanisław Jasiński, Maksymil. Rubinstein, Jakób Janasch. Z odczytanego sprawozdania w roku 1867 wyjmujemy najważniejsze szczegóły.

Na Drodze Żelaznej Warszawsko - Bydgoskiej, w ciągu r. 1867: Uskuteczniono następujące budowle: Na stacjach: Pniewo, Kutno, Ostrowy i Włocławsk wybudowano szopy drewniane na zboże; na stancji Pnie-

wo wystawiono zabudowanie drewniane gospodarskie z podmurowaniem z cegły. Na stacji Aleksandrowo założono żelazne rury wodociągowe od pompy wodociągowej parowej do położonego w blizkości zbiornika wody, a to dla zaopatrywania parochodów w przypadku braku wody w studniach stacyjnych. Słupów telegraficznych 620, niezdatnych do użycia zamieniono na nowe. Na długości 118 wiorst izolatory żelazne, zastąpiono porcelanowemi.

Z osób podróżujących drogą żelazną nikt nie uległ wypadkowi śmierci, ani skaleczeniu, ze służby drogi żelaznej, w innych wypadkach, przez przejechanie, jedna osoba poniosła śmierć, a jedna uległa skaleczeniu; z obcych jedno dziecko zostało przejechane. Przyczyną tych wszystkich wypadków była własna nieostrożność uległych takowym.

Wykolejenia się parochodów, tenderów i wagonów było 3 wypadki, jednakże oprócz nieznacznych uszkodzeń w taborze, bez dalszych szkodliwych następstw.

Ponieważ Droga Żelazna Warszawsko-Bydgoska nieposiada własnych większych warsztatów, gdyż znajdujące się w Aleksandrowie urządzone są tylko dla małych napraw i rewizji, przeto wszelkie inne reperacje dokonywały się w warsztatach przy stacji Warszawa.

Ogólny dochód Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej w r. 1867 czynił rs. 583,942 kop. 66, wydatek rs. 414,458 kop. 22, a zatem zysk wynosił rs. 169,484 kop. 44. Gdy jednak od kapitału nakładowego rubli sr. 5,886,000 na zapłacenie 4% potrzeba rs. 235,440 i na amortyzację ½% tegoż kapitału w ilości rubli sr. 29,430; razem rs. 264,870, przeszło zysk wyniósł tylko rs. 169,484 kop. 44, zatem musiano od Rządu zażądać dopłaty w summie rs. 95,385 kop. 56.

— W tej chwili na scenie teatru Rozmaitości, odbyło się doręczenie Aloizemu Żółkowskiemu, pamiątkowego daru od kolegów na uczczenie trzydziestopięcio-letniej służby scenicznej, tego znakomitego artysty. P. Chęciński, jako reżysser teatrów, stał się tłumaczem braterskich życzeń, towarzyszów pracy. Pomimo wysłużonej emerytury, p. Żółkowski pozostanie nadal podporą i ozdobą sceny. Bliższe szczegóły podamy jutro.

— Jak w latach zeszłych, tak i w tym roku Kollegjum kościelne par. Ewang. Augsburskiej zamierza urządzić Zabawę Muzykalno-Kwiatową, w połączeniu z loterją, fantową na dochód Starców i Sierot pod opieką tegoż Kollegjum zostających, która w przyszły Czwartek t. j. d. 2 Lipca r. b. ma się odbyć. Jak dawniej tak i teraz, Kollegjum kościelne nie szczędziło wszelkich starań do oświetlenia zabawy; oprócz doboru fantów, bukietów przeznaczonych dla dam niewygrywających, nadto wspaniała illuminacja ogrodu, ognie bengalskie, cztery orkiestry, jedna pod dyrekcją p. Bilse, oraz trzy orkiestry wojskowe, przyczynią się znakomicie do urozmaicenia tej dorocznej rozrywki, która pomijając cel szlachetny, w połączeniu z chęcią przyjścia bliźniemu w pomoc, daje najlepszą rękojmię licznego zebrania się w Warszawie. Loterja składać się będzie z 12,000 losów, z których 1,500 wygrywa. Biletów na loterję po kop. 25, tudzież biletów wejścia po kop. 25 i takichże dla dzieci po kop. 10 dostać można w składach pp. Strohmayera, Penkali, Arnholda, Thomasa, Włodkowskiego, Gebethnera i Wolfa, S. Rozmanitha, G. Wiśnowskiego i w cukierni Semadeniego w Saskim ogrodzie, a zaś w sam dzień zabawy, bilety do loterji w namiotach, a bilety do wejścia, przy bramach wchodowych sprzedawane będą. Bliższe szczegóły afisze ogłoszą.

— W przyszły Czwartek w ogrodzie Saskim Zabawa loteryjno-fantowa na dochód ubogich pod opieką gminy Ewangelicko-Augsburgskiej zostających. Podczas tej Zabawy zajmą miejsca w namiotach następujące damy, a mianowicie JW. jenerałowej *Sobolew*, panny *Sobolew*, księżna *Teniszew*, jenerałowa *Patkul* z dwiema córkami, panna *Beni*; w namiocie małżonki prezesa kollegjum kościelnego pani *Strasburgerowej*, p. *Holtz* mecenasowa, panna Emilja *Galle*, panny *Liedtkie* i p. *Thieme*. W namiocie wreszcie pani E. *Manzel* zajmą miejsce pani *Lampe* z córką, panny: Eleonora *Schiele* i Marja *Schiele*, Zofja *Schram*, *Strauss* i *Müller*.

— Przez dwa ubiegłe święta, pogoda była zmienna, W Niedzielę po południu padał deszcz przez parę godzin. Wczoraj obyło się bez deszczu, ale chmurzyło się ciągle. Wiele osób korzystając z dwóch świąt wybrało się na dalsze przejażdżki jak np. do Jabłonny, Natolina, Willanowa, Kaskady. W Grochowie 2m, zapowiedzianą była na Niedzielę i Poniedziałek, zabawa muzykalna w ogrodzie, z której dochód właściciel p. Ponge, przeznaczył na korzyść pogorzelców Pragskich. Na Czystem ogłoszono ognie sztuczne. Statki wreszcie parowe przewoziły Warszawian tym razem na Saską Kępę. Ale i w samej Warszawie nie brakło spacerujących po ogrodzie Saskim, Krasińskich, Foxalu. Wyścig drugi szybkobiegacza, zapowiedziany na wczoraj na placu Ujazdowskim, z powodu słabości chwilowej p. Scheery, podobno nie przyszedł do skutku. Dolina Szwajcarska, Prado, Tivoli, Eldorado, Alkazar, Casino, zakład Scholtza, i inne miejsca, gdzie orkiestry grały, albo śpiewacy dają przedstawienia, wszystkie miały swoich gości.

— Niezadługo, jak słyszeliśmy, ma wystąpić na wielkiej scenie p. Jakowicka, w operach: „Ernani“ albo „Łucji“.

— Zeszłej Soboty, na placu Ujazdowskim o godz. 7-ej po południu, szybkobiegacz p. Antoni Cheery, dał pierwsze przedstawienie swej siły czy zręczności. Plac cały otoczony tykami, na których powiewały chorągiewki, przedstawiał arenę. Ludzi do około zebrało się kilkanaście tysięcy. O godzinie 7-ej szybkobiegacz, liczyć mogący około lat 40tu, ukazał się przy głównej chorągwi na wprost Doliny Szwajcarskiej wzniesionej. Ubrany był obciśle w kurtce, czapeczce lekkiej na głowie; w ręku mała śpicruzga, w ustach chustka. Niebawem zaczął biedz, i biegł niezbyt szybko ale równo i wytrwale. Zapowiedział, że w 35 minutach przebieży 9-cio wiorstową przestrzeń, t. j. 9 razy na około placu. Pierwszy tór przebiegł w 2 i ½ minuty, następne w 3, 4, lub 5, a tak się zwijał, że zakres swej podróży skończył wśród oklasków, o 3 minuty wcześniej niż zapowiedział.

— W Sobotę o godzinie 7-ej wieczorem widzianą była w Warszawie, od strony Wisły, niewielka tęcza. Deszcz jednak nie padał w mieście.

— Z powodu rozebrania mostu taryffowego na rzece Bzurze pod miastem Sochaczewem, kommunikacja przez tenże dla ciężkich frachtów, przerwaną zostaje z dniem 13 (25) b. m. i roku.

— W niedzielę, pomimo dopełnienia najważniejszego warunku, bo nabycia biletów, wszyscy zaciekawieni jak się wyda w teatrze na wyspie: Olimp, Piekło i kankan, musieli wrócić do domów bez skutku. I inaczej być nie mogło, gdyż nad amfiteatrem niema ruchomego

dachu ani też nie było zapowiedziano, że na scenie Orfeusz będzie śpiewał pod parasolem. Wieczorem za to, salę Rozmaitości prawie napełnili ciekawi drugiego przedstawienia „Ubogich w Salonie“. Wczoraj znów, również z przyczyny wątpliwej pogody zamiast „Flisa i „tańców perskich w Łazienkach, przedstawionym był na Wielkiej scenie balet „Modniarki.“

— Przed kilku dniami odbiło się w szpaltach naszego pisma echo skarg tych którzy po za rogatkami używają villegjatury o trudność w nabywaniu artykułów żywności. Dla uspokojenia a raczej obudzenia nadziei, że kwestja ta może być roztrzygniętą pomyślnie, donosimy: iż po okolicach za rogatkami Petersburgskiemi, już jeden z piekarzy Warszawskich rozwozi codziennie pieczywo i to po cenach w mieście praktykowanych. O ile wiemy, przedsiębierstwo to, cieszy się już niemałem powodzeniem.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż w przyszły Piątek t. j. dnia 3go Lipca, p. *Goździejewski* utrzymujący zakład Eldoradem zwany (przy ulicy Długiej), dochód z przedstawienia śpiewaków francuzkich dających tamże reprezentacje, przeznacza na korzyść nieszczęśliwych pogorzelców Pragskich.

— (Art. nad.). Przed tygodniem Towarzystwo Dobroczynności, budowało w Saskim ogrodzie przez tydzień altany silne, fundamentalne, co kosztowało tysiąc kilkaset rubli, a to aby służyły ku kilkogodzinnej rozrywce. W parę dni zrobi podobny wydatek gmina ewangelicka. Oczywiście widoczna tu strata czasu, i marnotrawstwo grosza ubogich. Sądzę, iż należałoby wzajemnie porozumiewać się i odstępować sobie gotowe altany, jak skoro zabawy takie odbywają się w odstępie czasu kilkodniowego. Mógłoby raz na zawsze Towarzystwo, lub jaki przedsiębiorca posiadać kilkanaście namiotów ozdobnych rozpinanych, na żelaznych prętach i słupach, któreby w każdej chwili na haczyki zakładać i zdejmować można, namiotów w guście chińskich altan. Byłoby to pożyteczniej, bez marnotrawstwa, bo wydatek ponosiłby się na raz jeden. O ile słyszeliśmy jeden z członków Tow. Dobrocz. podjąłby zbudowanie stałych altan żelaznych, któreby do 8,000 rubli kosztowały, gdyby mu zapewnioną była opłata za wynajmowanie, lub spłata wydatku ratami. *K.*

— W dniu 11 (23) z. m., około godziny 3ej z rana, policja dostrzegła i zatrzymała człowieka bez czapki, biegnącego przez ulicę Królewską ku Mazowieckiej, który przecisnął się przez kraty żelazne ogrodu Saskiego, rozprzestrzenione w jednem miejscu, przez wyłamanie prętu; wkrótce potem znaleziono w ogrodzie Saskim, zawiniątko z garderobą, która jak się następnie okazało, w nocy z dnia 10 (22) na 11 (23) b. m. i r., z mieszkania w domu Nro 472, przez przystawienie drabiny do okien pierwszego piętra, skradzioną została. Wspomniony zatem człowiek, jakkolwiek zapierający się dotąd kradzieży, lecz prawie o takową przekonany, zatrzymany został w areszcie policyjnym i śledztwo w tym przedmiocie agituje się. (Gaz. Polic.)

— Przy ulicy Twardej, w jednym z domów dwupiętrowych wypadła z okna drugiego piętra 17 letnia panna, która uległa mocnemu kalectwu, szczególniej twarzy.

— I ubiegłe trzy dni nie obeszły się bez wypadków pożaru, w Niedzielę przy ulicy Solec, między godziną 11 a 12 w nocy, z niewiadomej dotąd przyczyny wybuchł ogień, który przy energicznem działaniu straży ogniowej wkrótce ugaszony został, dom wszakże drewniany w którym wszczął się pożar, znacznemu uległ uszkodzeniu i na sąsiednim domu, musiano rozebrać dach. Drugi pożar był pod Nr. 2775, gdzie od świecy w mieszkaniu jednej z lokatorek, zapalił się stół i ściana lecz zaraz ugaszono takowy. Na moście zaś Aleksandrowskim powtórzył się wypadek który już raz miał miejsce w dniu pamiętnego pożaru na Pradze; zapaliły się deski pokrywające rury gazowe, lecz wkrótce ogień stłumiono. Wczoraj również na ulicy Żytniej, spaliła się szopa z wiórami, w podwórzu possesji Nr 2397 stojąca, gdzie straż ogniowa szybkiem działaniem uratowała inne budynki pastwą pożaru stać się mogące.

— Znaleziony w tych dniach *widelec* srebrny, odebrać można za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia w Redakcji „Kurjera Warsz:.“

— Znalezione w Niedzielę w Saskim ogrodzie na ławeczce przy pompie, *okulary*, można odebrać za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia, w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od R. S. rs. 1, dla biednej wdowy Zegark: z 3m dzieci, na uproszenie BOGA o zdrowie dla Franusia.

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant *Patkul*, z Częstochowa; jenerał-lejtnanci: hrabia *Kreutz*, z Petersburga; *Reinthal*, z Iwangoroda; jenerał-majorowie: *Demor*, z Petersburga; *Jolszyn*, z Radoma; *Sumarocki*, z Petersburga; rzeczywiści radca stanu: *Woznicki*, z Płocka; *Jaroszewski*, z Siedlca; szambelan dworu J. C. M. *Pusłowski*, z Paryża; dymissjonowani jenerał-majorowie: *Ławrow*, z Petersburga; *Korsun*, z Brestja;—wyjechali zaś: kontr-admirał *Czichaczew*, w przejeździe z Wiednia, do Petersburga; jenerał piechoty *Duchamel*, w przejeździe z Petersburga, do Winnicy; jenerał-lejtnanci: *Woroncow*, w przejeździe z Wilna, do Wiednia; *Ditterichs*, do Nowogeorgiewska; jenerał-major *Czernicki 3-ci*, do Wiednia; senator tajny radca *Funduklej*, do Starej-Wsi; tajny radca *Ostrowski*, do wsi Czajek; rzeczywiści radcy stanu: *Wieczorkowski*, do Mienia; *Krzyżanowski*, do Garwolina; *Sadkowski*, do Siedlca; *Czestilin*, do Saratowa; *Trubnikow*, w Cesarstwo; dymissjonowany jenerał-major *Żłobin*, do Brestja.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Do tej chwili mówiliśmy wiele o sromotnej zbrodni morderstwa popełnionego na księciu serbskim Michale, nie oddając należytego uznania roztropnej polityce dywanu, który zaskoczony znienacka tym wypadkiem, mógł widzieć w nim hasło do fatalnych zaburzeń

w Serbii i sąsiednich z nią krajach, a jednak trafnością postępowania, uchylił niebezpieczeństwo. Na pierwszą wiadomość Fuad Pasza telegramem wezwał rząd tymczasowy, aby starał się utrzymać porządek i zwołał skupczynę w jak najkrótszym czasie dla przystąpienia do obioru nowego księcia, którego zatwierdzenie dla formy jedynie, zastrzegła sobie porta, pozostawiając narodowi serbskiemu najrozleglejszą swobodę działania.

Książę i księżna Walii, uniknęli w zeszłą Sobotę strasznego nieszczęścia. W kilka minut po ruszeniu ze stacji Sloegh pociągu wiozącego ich do Windsoru, nadkonduktor dostrzegł pędzący ku sobie pociąg z próżnemi wagonami. Dał natychmiast rozkaz ruszenia wstecz i rozkaz ten wykonano tak szczęśliwie w porę, że nie dopuszczono roztrzaskania się próżnych wagonów o lokomotywę książęcego pociągu. Księztwo oboje dowiedzieli się o niebezpieczeństwie wtenczas, kiedy już przeszło, a cofanie się uważali za zwykły manewr, często zdarzający się na kolejach. Śledztwo w tym względzie prowadzi się.

Dotąd znane były tylko dzieci prawe i nieprawe. Obecnie przybył trzeci rodzaj, nie odnoszący się ani do jednej ani do drugiej kategorji, a to na zasadzie listów pasterskich, wystosowanych przez austrjackich biskupów do podległego im duchowieństwa. Dzieci zrodzone z małżeństw cywilnych, zaliczone są właśnie do tej trzeciej kategorji. Chociaż ostateczny, z rozumem zgodny rezultat wątpliwym być nie może, bo władza konstytucyjna potrafi nakazać uszanowanie dla prawa, to wszakże przyjść może jeszcze do ważnych zatargów, dozwalających powątpiewać, czy świat idzie naprzód, czy się cofa, czy nakoniec stoi w mierze, a słońce około niego obiega. Spór ten zajmuje dziś wszystkich, a ktokolwiek głębiej sięga wzrokiem w przyszłość, dostrzeże tu zarodki podobnie ważnych zagadnień, jakie przed czterema mniej więcej wiekami, za sprawą pojedynczego mnicha augustjańskiego zakonu, rozstrzygnięto na korzyść loiki i zdrowego rozsądku.

Przybywszy do granic Rumunii książę Napoleon złożył swoje incognito, które towarzyszyć mu miało w jego podróży na wschód. Wjazd jego do Bukaresztu był urzędowym i uroczystym: nic mu nie brakło, ani orszaku, ani przyjęcia ze strony księcia panującego i wysokich dostojników, ani bram tryumfalnych, mów, okrzyków ludu i illuminacji. Kuzyn cesarza przyjmowany był jak panujący, który przyjeżdża odwiedzić sąsiedni sobie, a przyjazny naród.

Nadesłane przez ks. Napoleona cesarzowi sprawozdanie o reorganizacji armii austrjackiej, brzmi nader pochlebnie. Cesarz upoważnił rząd austrjacki do poczynienia zamówień na karabiny Chassepot'a.

Pierwszy minister królowej Wiktorji, p. Dizraeli, w mowie wypowiedzianej do jednego z główniejszych korporacji londyńskich, bardzo dokładnie streścił opinje mocartw i politycznych mężów stanu w Europie, że obecne położenie rzeczy bynajmniej wojną nie zagraża. Powiedział on, że wody Renu i Dunaju, nie będą zamącone, i że nigdy pomiędzy Anglią a innemi narodami nie było uczuć bardziej nacechowanych serdecznością, nad te, jakiemi dziś są ożywione. Ze swej strony rząd francuzki niczego nie zaniedbuje, aby utrzymać i wzmocnić dobrą harmonię pomiędzy wszystkiemi mocarstwami. Pojęcia umiarkowania i mądrości ułatwiają porozumienie i stają się potężnym sprzymierzeńcem na drodze ogólnego rozwoju interessów europejskich.

Naród angielski obchodził d. 20 b. m. z zapałem i uniesieniem 31-szą rocznicę wstąpienia na tron królowej Wiktorji.

Gazeta „Patrie“ doniosła temi dniami, że prefekci otrzymali rozkaz przybywania kolejno w Lipcu do Paryża, dla zdania sprawy z kierunku opinji publicznej na prowincji i udzielenia swego zdania w tej kwestji, co więcej odpowiedniem będzie celowi, czy rozwiązać izbę po zamknięciu posiedzeń, i już zaraz w jesieni nakazać nowe wybory, czy też odwlec je do przyszłego lata, w którem upływa sześcioletni okres działalności ciała prawodawczego.

Cesarz powrócił już z obozu pod Châlons do Fontainebleau; w dniu 12 Lipca udaje się do Plombières, gdzie miesiąc cały zabawić zamierza. Imieniny swoje pragnie obchodzić w obozie, a we Wrześniu towarzyszyć będzie cesarzowej do Biarritz.

(Ind. Belge, Köln.-Ztg. N. Pr. Zt. Nordd. Allg. Zt).

— Gdy się raz zapytano Petrarki, czemu się z ubóstwianą Laurą nie połączy? poeta odrzekł: „a o czembym ja potem śpiewał?“

WIELKI TEATR.

Dziś we Wtorek dnia 18 (30) Czerwca 1868 r.

OPERA

w 4-ch aktach

VIOLETTA.

(TRAVIATA)

Przekład z włoskiego Jana Chęcińskiego.—Muzyka J. Verdi

Violetta — — —	Panna Kwiecińska
Flora — — —	Panna Grabowska
Germont — — —	Pan Ziołkowski
Alfred syn jego — —	Pan Filleborn
Vice-Hrabia Gaston — —	Pan Cieślewski
Baron — — —	Pan Suszyński
Margrabia — — —	Pan Nowakiewicz
Julja — — — —	Panna Rybicka B.
Doktor — — —	Pan Zakrzewski
Anna powiernica Violetty —	Panna Stankiewicz

Goście—Służący.

Rzecz dzieje się w Paryżu i okolicy.—Między 3-cim a 4-ym aktem upływa kilka miesięcy.

w 3-im akcie

TAŃCE

układu **Romana Turczynowicza**

TAŃCE Z TAMBURYNAMI I KASTANIETAMI. PP. Popiel, Rycerkiewicz, Buczyńska, Ejfler, Zaremba, Chronowska, Trusińska, Fabjańska, Jagielska, Charjanow, Kryger, Lambelet.

Zacznie się o godzinie 8-ej

Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Lektorka.—Raptus.—Cheesz się żenić.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

Jutro pomiędzy innemi utworami wykonane zostaną:
Uwertura z op. „Atala,“ Mendelssohna-Bartholdy.
Largho z Sonaty op. 10, L. Beethovena.
Uwertura z opery „Fidelio,“ E dur, L. Beethovena.
Columbus, muzyczny obraz morski pod formą symfonji F. Aubera:
Allegro: Wrażenie chwili odpłynięcia.
Scherzo: Figle osady okrętowej.
Adagio: Wieczorem na morzu.
Finał: Dobre znaki, bunt osady, burza morska, ląd.
Ave Maria, Fr. Schuberta, instrumentowana przez Bilsego.
(1—1) —4180—

— **Kasyno francuzkie** (Cassino français) przy ulicy Sto-Krzyzkiej, Nr 1346 lit. D, codzień wieczorem o godz. 7½.—Krzesła numerowane po 35 kop., nienumerowane po kop. 20, wejście do ogrodu kop. 10. —3437—(8022)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali.—Początek o godzinie 7½.

Program na dziś: **1) Sie ist Gräfin. — 2) Berliner Gerichtscenen.—3) Cocurbube.—4) Żywe Obrazy.**

Program na jutro, na befis p. Plambecka: **1) Nichte und Tante,—2) Das Schwert des Dämokles. 3) Das Fest der Handwerker.—4) Żywe Obrazy (Die Punschgesellschaft.** —3770—

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE,** z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ul. Marszałkowskiej, Nr 1379. (23—25)—3301

Środa 1go Lipca, „Hulda auf der Anklagebank,“ (po raz pierwszy) „Eine ländliche Verlobungs-Anzeige,“ „List und Phlegma.“

Czwartek 2go Lipca (po raz drugi) „Die weiblichen Drillinge“ Lincken, Pinchon, Tinchen, Frl Kraft (po raz pierwszy). „Er kann nicht lesen“ (po raz pierwszy) „Wem gehört die Frau?“ —4170—

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogródzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 536B **Przedstawienie Francuzkich Komicznych, Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (16—30) —3544—(8267)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Sto-Krzyzkiej

Dziś na kolację Kotlet wołowy z rożna.

Jutro na śniadanie Polędwica.

W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.— MLEKO prosto od krowy, rano i wieczorem.

Przyjmują się Obstalunki na miasto.

—4100—(3374)

SLEDZI POCZTOWYCH

drugi transport,

otrzymał Skład Win i Delikatesów, w gmachu Teatralnym **Aleksandra Becquet.**

(31—31) — 2975—(7008)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 30 Czerwca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	82	42	82	17
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	60	75	30
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	66	67	66	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	131	50	130	75
„ „ „ z r: 1866	129	50	129	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	66	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	—	59	50
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: $8^8/_9$
Od Likwidacyjnych kop: $33^1/_3$.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. $119^5/_6$ %—$119^7/_{12}$
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 38—7 $36^1/_2$
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 75
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: $105^1/_2$

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

DODATEK.